

Nie ma to jak po prostu pewnego dnia wyzionąć ducha. Patrzysz na niebo, na listki drgające na wietrze, może też na przyjaciela... I nagle ziew! Bo tak nagle się płucom zachciało. W pierwszej chwili nawet nie wiesz, że to już ziew ostatni.

Z początku chciałoby się pewnie stanąć sobie obok i popatrzeć, jak inni nagle zwrócili na ciebie uwagę.

Tak - nagle jesteś w centrum świata. Nikt nie wymaga, żebyś w tym celu wdrapał się na dach najwyższego gmachu, rozbroił bombę lub pokazał tyłek. Ale nie tym razem... W twoim przypadku: nawet nie tym razem! Bo skoro wciąż widzisz, co ci nie wyszło... To cóż - cześć pieśni. Zamiast chwały przed oczami przebiegają ci wszystkie twoje porażki. Ze zdwojoną siłą uderzają w głowę niezrealizowane plany, słowa, których już nie zdążysz powiedzieć i osoby, którym jakby jeszcze jesteś coś winien...

Zanim skończy się film z życia, przeminą mowy pochwalne i chwile żalu najbliższych. Nie uda ci się poczuć tego, jak bardzo im ciebie brak... Może przed ciemnością zdążysz odebrać gratulacje od obcego... Może dosłyszysz, jak mówi:

- Jak to dobrze, że niektórzy tak mało ważą. Dziękuję chudzielcu, za oszczędzenie kręgów w kręgosłupie.

Dla tych słów warto całe życie być na diecie...

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

bekita, dodano 18.04.2015 14:57

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.